



WYTWÓRNIĄ SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO " P Z L - R Z E S Z Ó W " S . A .

ADRES: WYTWÓRNIĄ SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO
"PZL - RZESZÓW" S. A.
UL. HETMAŃSKA 120
35-078 RZESZÓW
Skr. poczt. 340

TELEFON: (0-17) 85-46-100, 85-46-200
FAX: (0-17) 86-20-750
<http://www.wskrz.com>
NIP : 813 - 02 - 67 - 970
REGON : 690 297 876
Sąd Rejonowy w Rzeszowie, XII Wydział
Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego
KRS : 0000014898

KONTO: Bank Handlowy w Warszawie S.A. Nr rach: PL04 1030 1508 0000 0008 0282 5056
Kapitał zakładowy Spółki: 113 704 610 PLN

NASZ ZNAK:

DATA: 5 czerwca 2009

Szanowni Państwo,

WSK "PZL-Rzeszów" od ponad 70 lat stanowi bardzo ważny element gospodarczy Rzeszowa i Podkarpacia. Jest miejscem pracy dla tysięcy naszych mieszkańców oraz źródłem utrzymania dla wielu rodzin jak też przychodu dla naszego miasta. W ostatnim czasie, w związku z globalnym kryzysem jak również publikacjami w prasie lokalnej, wielu naszych mieszkańców poczuło się zaniepokojonymi o losy przemysłu podkarpackiego, a w szczególności o losy rzeszowskiej WSK. Chciałbym tą drogą przekazać Państwu pakiet najbardziej istotnych informacji na temat kondycji naszej firmy, jej przyszłości jak również chciałbym skonfrontować nierzetelnie podane informacje z faktami.

WSK „PZL-Rzeszów” sprywatyzowana została w roku 2002. Od tego czasu doświadczamy niezwykłego rozwoju przedsiębiorstwa. W ciągu tych 7 lat sprzedaż wyrobów lotniczych zwiększyła się ponad 800%. Przed prywatyzacją ponad połowę sprzedaży naszej firmy stanowiły produkty nielotnicze, ze swej natury proste, niewymagające najwyższych technologii. Dziś 100% produkcji to najwyższy światowy poziom techniki. Są to produkty o wysokim stopniu przetworzenia, wymagające najwyższych umiejętności pracowniczych, unikalnych technologii, produkty, które niezwykle trudno jest przenieść do krajów o niższym niż Polska koszcie, co wiąże tę produkcję z nami na długie lata. Dla realizacji tej produkcji dokonano bardzo poważnych inwestycji w najnowocześniejsze maszyny i urządzenia. Hale fabryczne WSK zostały całkowicie wyremontowane i przypominają dziś raczej laboratoria, niż wydziały produkcyjne. W umowie prywatyzacyjnej inwestor zobowiązał się do zainwestowania w naszą firmę 70 mln dolarów, w rzeczywistości inwestycje przekroczyły poziom 220 mln dolarów. Tylko w zeszłym roku zainwestowaliśmy w najnowocześniejsze technologie ponad 50 mln dolarów. W roku bieżącym zainwestujemy mimo gnębiącego nas kryzysu ponad 20 mln dolarów. To są poziomy inwestycji niedosięgnięte dla żadnego innego przedsiębiorstwa lotniczego Europy Środkowej. Dla porównania, w latach przedprywatyzacyjnych inwestowaliśmy, jako WSK średniorocznie około 5 mln dolarów. Co ważne te inwestycje przeznaczone są nie tylko na rozwój technologiczny, ale też na podniesienie poziomu bezpieczeństwa pracy oraz w dużej części wydatkowane są na odnowienie środowiska naturalnego na terenie zakładu.

Inwestycje to nie wszystko. Aby móc nowe techniki wdrożyć, rozpoczęliśmy ambitny program szkoleniowy. Tysiące naszych pracowników zostało przeszkolonych, setki z nich w Ameryce Północnej. Wdrożyliśmy tzw. Program Scholar. Program ten polega na tym, że WSK finansuje w całości (czesne i książki) dowolnie wybrane studia wyższe dla swych pracowników. Ponad 600 pracowników zrealizowało w ten sposób swe marzenie o wykształceniu wyższym, a następne 600 kontynuuje naukę. Każdy absolwent otrzymuje dodatkowo jednorazową nagrodę finansową.

Rozbudowaliśmy zdecydowanie nasze możliwości inżynierskie, wspomagając naszą produkcję, ale również realizując prace badawczo-rozwojowe. Współpracujemy w tym celu z 10-cioma polskimi uczelniami, wdrażając projekty badawcze, mające na celu tworzenie jeszcze lepszych i co ważne polskich technologii.

W firmie zatrudnionych jest około 4000 pracowników, a w momencie prywatyzacji było ich 4800, ale nie oznacza to zwiększenia bezrobocia w regionie. Około 1000 pracowników odeszło z firmy na emerytury lub świadczenia przedemerytalne, otrzymując godziwe odprawy. Około 1500 pracowników, kiedyś pracujących w WSK dziś ciągle pracuje, tyle że w spółkach które zostały wydzielone z WSK i pozyskały nowych inwestorów strategicznych. Są to między innymi Zakład Metalurgiczny, zakład w Ropczycach, Elektrociepłownia czy firma transportowa. W ostatnich 5 latach WSK przyjmowała do pracy około 450 nowych pracowników rok do roku. Utworzyliśmy też sieć lokalnych poddostawców. W 2008 roku na potrzeby WSK pracowało tam około 400 osób. Dla tych małych firm oznacza to nie tylko dodatkowe miejsca pracy, ale co ważne miejsca pracy wysokiej jakości, bo w nowoczesnym przemyśle lotniczym. Każda z tych firm wsparta została przez WSK odpowiednimi pakietami szkoleń i transferem technologii. Średnia płaca w przedsiębiorstwie wzrosła z 2500 złotych w 2002 roku do 3600 złotych obecnie. Fundusz socjalny został powiększony o 20% ponad wartość wymaganą polskim prawem.

Dziś WSK „PZL-Rzeszów”, boleśnie dotknięta kryzysem przechodzi bardzo trudny okres. Nasze zamówienia z dnia na dzień zmniejszyły się znacznie. Podjęliśmy szereg akcji, aby ograniczyć negatywny tego wpływ na zatrudnienie. Niestety mimo tych działań zmuszeni zostaliśmy do redukcji zatrudnienia do poziomu zgodnego z dzisiejszym zapotrzebowaniem rynku. Po trudnych negocjacjach osiągnęliśmy porozumienie ze Związkami Zawodowymi, określające wielkość zwolnień, tryb zwolnień i dodatkowe odprawy, przewyższające wartości nakazane prawem. Te trudne zwolnienia przeprowadziliśmy zgodnie z zawartym porozumieniem i zgodnie z polskim prawem. Na 5 dni przed wręczaniem wypowiedzeń, przekazaliśmy wszystkim działającym w przedsiębiorstwie Związkowi Zawodowym pełną listę pracowników wytypowanych do zwolnień, z prośbą o konsultacje. Związki zgłosiły swe zastrzeżenia i tam

gdzie można wzięliśmy pod uwagę stanowisko Związków. Zagwarantowaliśmy również, iż w przypadku ponownych przyjęć, dziś zwalniani pracownicy będą mieć pierwszeństwo w dostaniu się do firmy, jeśli tylko będą posiadali wymagane kwalifikacje. Wszystkie informacje, które ukazały się ostatnio, kwestionujące te fakty są po prostu nieprawdziwe. Mamy wiele szacunku dla Związków Zawodowych, które zawsze były trudnym, ale uczciwym partnerem dla kierujących naszą firmą. Tak było w latach 90-tych, gdy musieliśmy zwolnić tysiące pracowników, ale dzięki temu przetrwaliśmy. Tak jest teraz. Aby wyjść z kryzysu jak najszybciej i dalej rozwijać firmę w tempie z poprzednich 7 lat, musimy zapewnić jej silną pozycję konkurencyjną, a to wymaga trudnych decyzji w zakresie kosztów. Ta umiejętność Kierownictwa firmy i Związków Zawodowych do znajdowania czasami bardzo trudnych kompromisów, wzmocniła w ostatnich dniach zdecydowanie nasze szanse na szybki powrót do wzrostu. Z wielkim żalem rozstajemy się ze zwalnianymi pracownikami, ale WSK pozostaje miejscem pracy dla pozostałych 3700 pracowników i musimy mieć pewność, że zrobiliśmy wszystko, aby tym miejscem pracy pozostało na długie lata.


WSK w 90% produkuje komponenty lotnicze dla odbiorców zagranicznych, kontynuujemy jednak produkcję silników i przekładni lotniczych, które produkowaliśmy przed prywatyzacją. Zapewniamy w pełni dostawy na potrzeby polskiej armii czy innych klientów krajowych. Niestety jest to produkcja już bardzo niewielka, raczej jednostkowa, ze względu na ograniczony budżet naszych odbiorców. W razie potrzeby jesteśmy w stanie zwiększyć ją adekwatnie do zapotrzebowania. Armia polska zawsze może liczyć na nasz zakład. Zarzucono nam, że nie wsparliśmy należycie naszych sił w Iraku. Rzeczywiście kilka lat temu polska armia zwróciła się do nas o wysłanie naszych pracowników do ogarniętego wojną Iraku. Kierownictwo firmy po dokładnej analizie ryzyka zdecydowało jednak, że nie ma prawa rozporządzać życiem czy zdrowiem naszych pracowników. Zaproponowaliśmy armii jak najdalej idącą pomoc ekspercką, przeszkoliliśmy ekspertów wojskowych, ustaliliśmy specjalne łącze komunikacyjne z bazą w Iraku, a nasi specjaliści natychmiast reagowali na usterki, przekazując odpowiednie instrukcje obecnym tam mechanikom wojskowym. To rozwiązanie działało bardzo dobrze, a mając w pamięci chociażby ostatnią tragedię polskiego inżyniera w Afganistanie nie żałujemy naszej ostrożności.

WSK „PZL-Rzeszów” była inicjatorką powstania klastra „Dolina Lotnicza”, będącego dziś wizytówką Podkarpacia. Gdy tworzyliśmy klastr w 2003 roku, było to 18 firm i 9000 pracowników, dziś to 75 firm i 21 000 pracowników. Sprzedaż łączna firm „Doliny Lotniczej” zwiększyła się w tym czasie 4 razy i przekroczyła w 2008 roku miliard dolarów. Korporacja United Technologies, w skład której wchodzi dziś WSK, od początku wspierała tworzenie Doliny Lotniczej, między innymi przekazując na jej zorganizowanie pomoc finansową. Koncepcja Doliny Lotniczej okazała się sukcesem, dzięki niej zdecydowanie wzrosło zainteresowanie naszym regionem ze strony zagranicznych inwestorów.

WSK „PZL-Rzeszów” cieszy się zasłużenie bardzo dobrą opinią nie tylko wśród mieszkańców regionu, ale również na łamach fachowej prasy. Świadczą o tym przyznane nam ostatnio nagrody. Nagroda tygodnika Forbes dla najlepszej firmy Podkarpacia, nagroda tygodnika Newsweek dla najbardziej odpowiedzialnej firmy Podkarpacia oraz nagroda pisma Computerworld dla Lidera Informatyki w kategorii Przemysł.

Mam nadzieję, że ta krótka informacja pomogła Państwu lepiej rozeznać się w sytuacji panującej w WSK „PZL-Rzeszów”. Faktem jest, że kryzys uderzył w nas mocno, ale również faktem jest, że WSK i jej pracownicy znaleźli w sobie dość sił, aby szybko zareagować na zaistniałe wyzwania. Tak jak w życiu, precyzyjna diagnoza i szybka terapia jest kluczem do skutecznego wyleczenia, tak i w przemyśle odważne decyzje i wspólne działanie gwarantuje wyjście z trudnej sytuacji. Nie ma żadnych zagrożeń dla przyszłości przedsiębiorstwa, wiem że przez następne dziesięciolecia będzie ono odgrywać kluczową rolę w gospodarce Podkarpacia.

Jak zawsze liczymy na wsparcie wszystkich życzliwych nam mieszkańców naszego regionu. Chciałbym tą drogą również zaprosić Państwa do odwiedzenia naszego przedsiębiorstwa, a dobrą do tego okazją będzie „Dzień otwartej bramy”, który odbędzie się 28 czerwca. Myślę, że nawet bardzo krótka wizyta w naszej firmie przekona Państwa o wysokim poziomie WSK i sprawi, że Wszyscy poczujemy się dumni z posiadania takiego przedsiębiorstwa na Podkarpaciu.

Marek Dątecki

Prezes Zarządu
Dyrektor Generalny
WSK „PZL-Rzeszów” S.A.